

# Jakub Michał Doliński

---

## Problematyka praw autorskich w kontekście prac naukowych na uczelniach wyższych

---

Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa nr 2, 81-85

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Jakub Michał DOLIŃSKI**

Specjalista z dziedziny Prawa Własności Intelektualnej

## **PROBLEMATYKA PRAW AUTORSKICH W KONTEKŚCIE PRAC NAUKOWYCH NA UCZELNIACH WYŻSZYCH**

Ostatnia dekada była okresem gwałtownego wzrostu ilości polskich uczelni wyższych, co przełożyło się także na liczbę studentów w kraju. Miało to jednocześnie wpływ na ilość publikowanych prac naukowych i wykorzystywania dostępnych materiałów edukacyjnych. Jednakże wiąże się to niejednokrotnie także z działaniami nielegalnymi, naruszającymi prawo autorskie. Prezentowany artykuł ma na celu przedstawienie problematyki powstawania prac naukowych na uczelniach wyższych z punktu widzenia prawa autorskiego: od zbierania materiałów, przez profesjonalne opracowywanie, po ich końcowe wydanie.

### **1. Czy kserowanie stanowi łamanie praw autorskich?**

Trudno wyobrazić sobie uczelnię, na której studenci nie kserowaliby fragmentów materiałów edukacyjnych. Często nie są to jedynie sporządzane notatki, ale – szczególnie podczas przygotowywania prac dyplomowych – pokaźne rozdziały lub całe publikacje naukowe. Wbrew powszechnym opiniom i notom zamieszczonym na pierwszych stronach książek, kserowanie ich nie stanowi naruszenia praw autorskich. Trzeba bowiem pamiętać, że pożyczenie od znajomej nam osoby (czy to wykładowcy czy innego studenta) materiałów naukowych, w związku z art. 23 prawa autorskiego,<sup>1</sup> opiera się na tzw. dozwolonym użytku osobistym. W związku z nim, można korzystać z pojedynczych egzemplarzy, pod warunkiem, że będzie się to czyniło nieodpłatnie oraz w kręgu osób, z którymi pozostajemy w stosunkach osobistych (rodzina, bliscy, znajome nam osoby z uczelni lub pracy). Podobnie, na podstawie art. 27 prawa autorskiego, instytucje naukowe i oświatowe mogą w celach dydaktycznych lub prowadzenia własnych badań korzystać z rozpowszechnionych publikacji. Nie stanowi zatem nielegalnego czynu wielokrotne skserowanie i rozdanie studentom na zajęciach materiałów pochodzących z podręczników. Nie ma w tym przypadku znaczenia, czy jest to uczelnia publiczna czy prywatna.

Jak wcześniej zauważono, przesłanką zastosowania dozwolonego użytku prywatnego jest forma nieodpłatnego korzystania z egzemplarza. Rodzi się pytanie: co z właścicielami ksero, pobierającymi opłaty za skopiowany materiał? Należy tu podkreślić, że zgodnie z art. 20<sup>1</sup> prawa autorskiego, właściciel ksero, prowadzący działalność gospodarczą w związku z powielaniem materiałów dla jego klientów, jest zobowiązany do uiszczania opłat w wysokości do 3% wpływów z tego tytułu na rzecz twórców oraz wydawców. W procesie tym pośredniczy organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, zaś minister właściwy do spraw kultury ustala, w stosownym rozporządzeniu, właściwą wysokość opłat.

---

<sup>1</sup> Ustawa z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jednolity Dziennik Ustaw z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zmianami)

## 2. Problematyka plagiatu w pracach naukowych

Największą bolączką, dotyczącą praw autorskich na wielu uczelniach wyższych, było i w pewnym stopniu nadal jest, dopuszczanie się plagiatów w pracach naukowych, zarówno przez studentów jak również doktorantów czy nawet adiunktów. Swojego rodzaju hamulcem dla tego zjawiska miało się stać wprowadzenie systemu *Plagiat.pl*, mającego skanować każdą uczelnianą pracę dyplomową, pod względem ilości powtórzeń z cudzych tekstów. W moim odczuciu, system ten wprowadza jedynie funkcję odstraszącą, podczas gdy twórca opracowujący nowy utwór naukowo-literacki, nie rozumie do końca, gdzie jest granica między plagiatem, a cytatem. Prócz samego przeciwdziałania porównawczego należałoby także zapewnić studentom czy pracownikom naukowym stosowne przeszkolenie z dziedziny prawa autorskiego, w celu wykazania różnic pomiędzy postępowaniem dozwolonym, a bezprawnym.

### 2.1. Plagiat prac dyplomowych

Wbrew powszechnej opinii, kradzież samego pomysłu nie stanowi naruszenia prawa autorskiego, gdyż ten nie jest jego przedmiotem ochrony. Zatem sama kradzież czyjegoś pomysłu, np. napisanie pracy na ten sam nowatorski temat co inna osoba, jest sytuacją prawnie dopuszczalną (choć z pewnością nieetyczną), a dopiero przywłaszczenie sobie cudzego wykonania tego pomysłu będzie stanowić czyn nielegalny. Najczęstszym powodem popełniania plagiatów jest lenistwo, brak czasu na poświęcenie się napisania pracy, lub po prostu brak zdolności w tym względzie. Zgodnie z art. 115 prawa autorskiego, karze grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat trzech, podlega każdy, kto przywłaszcza sobie autorstwo cudzych dzieł lub wprowadza w związku z tym inne osoby w błąd. Plagiat popełnić można zarówno w stosunku do przywłaszczonych fragmentów prac, jak również całości takowych. Ażeby ustrzec się przed zarzutem plagiatu, przede wszystkim należy zadbać o właściwą formę cytowania, a zatem stosując cudzysłów wobec przenoszonych treści oraz zaznaczenie pochodzenia publikacji wraz z podaniem autora. Nasuwa się jednocześnie pytanie: jak wiele treści można przenieść z cudzego dzieła, ażeby kreowana praca nadal posiadała charakter oryginalnej? Nie można odpowiedzieć wprost, gdyż pozostaje to najczęściej indywidualną oceną sądu rozpatrującego każdy poszczególny przypadek, nierzadko zasięgającego wtedy opinii biegłych ekspertów.<sup>2</sup> Artykuł 29 prawa autorskiego dopuszcza cytowanie urywków innych utworów lub drobnych dzieł w całości, pod warunkiem, że będzie to powodowane analizą krytyczną, wyjaśnieniem, nauczaniem itp. Jeżeli inkorporowany zostanie choćby jeden cytat, jednak sięgający swym rozmiarem połowy objętości całej pracy albo kreowany utwór literacki składałby się w większości z samych cytatów pochodzących z zaledwie kilku innych dzieł, można wtedy co prawda odstąpić od zarzutu plagiatu, lecz będziemy mieli do czynienia z powstałym dziełem zależnym. W takim przypadku, nawet przy zastosowaniu prawidłowego cytowania, rozporządzanie i korzystanie z tak powstałego utworu uzależnione będzie od zgody twórcy utworu

---

<sup>2</sup> J.M. Doliński, *Utwór inspirowany*, (w:) „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej”, z. 4 (114). Kraków 2011, s. 8-11

pierwotnego. Słusznym rozwiązaniem wydaje się być zatem ograniczenie przenoszenia w nadmiarze całych długich fraz wprost i ograniczenie się do tych najistotniejszych fragmentów lub opisanie meritum, co większej części cudzego utworu, do której zamierzamy się odnieść w naszej pracy.

## **2.2. Pozostałe rodzaje naruszenia prawa do autorstwa prac naukowych**

Prócz przywłaszczania sobie autorstwa do części lub całości cudzych prac bez wiedzy autora, w środowiskach akademickich często dochodzi do podpisywania prac nazwiskami, nie będącymi w rzeczywistości autorami, jednak za zgodą prawdziwego twórcy. Zjawisko to przybiera dwie formy: *ghostwritingu* oraz dodawania w poczet współautorów pracy osób, które nigdy nie brały udziału w procesie jej tworzenia. W przypadku *ghostwritingu*, chodzi o odpłatne zlecenie (najczęściej przez studentów) przygotowywania dla nich gotowych prac magisterskich lub doktoranckich. Zjawisko to znane jest także w świecie polityki czy show biznesu, gdzie przygotowuje się na zamówienie mowy dla polityków lub sporządza biografie znanych osób, pod którymi te podpisują się potem jako autorzy. W tych przypadkach trudniej wykazać łamanie prawa. Jednakże wobec prac dyplomowych, *ghostwriting* stanowi wprowadzanie w błąd innych osób (komisji egzaminacyjnych) co do autorstwa pracy naukowej, co spełnia przesłankę z art. 115 prawa autorskiego i zgoda prawdziwego twórcy nie wyłącza odpowiedzialności, jaką z tego tytułu poniesie zamawiający pracę naukową. Drugim omawianym przykładem jest dodawanie do współautorów osób nimi nie będących. Jest to temat tabu w środowiskach uniwersyteckich, o którym szczególnie niechętnie mówi kadra nauczycielska. Problem ten przejawia się najczęściej wykorzystywaniem przez pracowników naukowych pozycji przełożonego względem studentów, będących niejednokrotnie szantażowanymi wstrzymaniem późniejszej recenzji lub uniemożliwieniem jej publikacji w przypadku odmowy dodania do grona współtwórców osób trzecich (najczęściej znanych danego wykładowcy). Autorzy, chcąc oszczędzić sobie ewentualnych problemów i nierównej walki w konfliktach z kadrami naukowymi uczelni, godzą się na takie warunki, będące wszakże łamaniem prawa. Należy pamiętać, że wyrażenie zgody autora nie umniejsza karalności takiego postępowania – nawet po wydaniu publikacji można wystąpić na drogę sądową z zarzutem przywłaszczania i wprowadzania w błąd co do autorstwa, wykazując brak wkładu twórczego u danego, nieprawdziwego współtwórcy w związku z zastosowanym szantażem. Istnieją także rzadkie przypadki, kiedy to sam autor zabiega o dodanie do grona współtwórców obcej osoby. Dzieje się tak najczęściej, kiedy mało znanemu twórcy zależy na rozreklamowaniu swojego dzieła i wypromowaniu swojego nazwiska poprzez „podczepienie się” pod renomę znanego eksperta danej dziedziny nauki. Najbardziej występującym rodzajem plagiatu prac naukowych na uczelniach wyższych są autoplgiaty, popełniane raczej przez naukowców z długoletnim stażem niż studentów. Autoplgiat polega na wielokrotnym publikowaniu tego samego tekstu lub zmienionego w nieznacznym stopniu, sprawiającego mylnie

wrażenie co do oryginalności własnej pracy względem swych poprzednich, a w rzeczywistości kopiowanych dzieł. Na konieczność walki z tym zjawiskiem zwrócił uwagę Komitet Etyki w Nauce, wiele uczelni w swych akademickich kodeksach wartości oraz naukowych statutach wewnętrznych.<sup>3</sup>

### **3. Publikacja prac dyplomowych**

W przypadku kiedy dana praca dyplomowa zostanie obroniona przed komisją egzaminacyjną, zaś jej autor otrzyma tytuł naukowy, zdarza się, że twórca takiego utworu naukowego zechce ją opublikować. Należy pamiętać, że zgodnie z art. 15a prawa autorskiego, uczelni przysługuje trwające 6 miesięcy pierwszeństwo do publikacji pracy dyplomowej studenta. Po tym okresie może on podjąć własną inicjatywę w tym względzie. Podpisując umowę wydawniczą odnośnie do przeniesienia autorskich praw majątkowych, twórca powinien zwrócić uwagę, czy w treści umowy znajduje się klauzula odnośnie do wynagrodzenia. Zgodnie z art. 43 ust. 1 prawa autorskiego, jeżeli z umowy nie wynika, że przeniesienie autorskich praw majątkowych nastąpiło nieodpłatnie, twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia. Wysokość taką określa się wtedy z uwzględnieniem zakresu udzielonego prawa oraz korzyści, jakie uzyskał wydawca. Jeżeli wynagrodzenie twórcy okaże w takiej sytuacji się zbyt niskie w porównaniu do dochodów uzyskanych przez wydawcę, autor publikacji może żądać stosownego podwyższenia wynagrodzenia przez sąd, co ustawodawca wyraźnie zaznaczył w art. 44 prawa autorskiego. Warto dodać, że każdemu autorowi publikacji w związku z art. 63 prawa autorskiego przysługuje od wydawcy nieodpłatnie przynajmniej jeden egzemplarz wydanej pozycji.

### **Streszczenie**

W niniejszym artykule naukowym, autor postarał się wskazać najistotniejsze przykłady faktów oraz mitów odnośnie do naruszeń prawa autorskiego w życiu codziennym uczelni wyższych. Całość pracy opisuje proces twórczy przy kreowaniu pracy dyplomowej w związku z ochroną autorskoprawną – od pomysłu i powstawania załączków szkicu utworu naukowego, przez jego właściwe stworzenie, po publikację. Wiele przekłamań, odnośnie do własności intelektualnej zaczęło funkcjonować w świecie uczelnianym jako rzeczywiste (np. problem kserowania książek), z drugiej jednakże strony ilość popełnianych plagiatów, zarówno wśród studentów jak i kadry naukowej, jest zatrważająca. Obecnie przeciwdziała się temu zjawisku poprzez przynoszące pozytywny rezultat działania prewencyjne, aczkolwiek zdaniem autora artykułu należałoby skupić się wpieryw na gruntownej edukacji twórców prac dyplomowych z zakresu prawa autorskiego. Dopiero wyraźne wskazanie granic prawnych i dokładne wytłumaczenie, co stanowi naruszenie własności intelektualnej, może zahamować falę łamania praw autorskich na uczelniach. Artykuł ten wskazuje, na co szczególnie warto zwrócić uwagę.

---

<sup>3</sup> J.M. Doliński, *Autoplagiat*, Edukacja Prawnicza. Warszawa 2012, nr 3 (132), s. 35-38

**Summary**

In this article the author tried to point to the most relevant facts and myths pertaining to the violation of the author's rights in a daily life of higher education institutions. The article describes a creative process of writing a dissertation in connection with legal and author's rights protection – starting from the idea and the creation of the germ of a scientific work draft, through its proper creation to a publication. There are a lot of misconceptions about the intellectual property functioning as facts in the academic world (e.g. a problem of xero copying of books), on the other hand, the amount of plagiarisms, both among students and academic staff, is alarming. Currently, positive results are brought about by preventive measures, however according to the author of this article, the focus should be on the thorough education of the creators of dissertations in the scope of the copyrights. Only clear indication of legal limits and precise explanation of what constitutes a violation of intellectual property can stop the wave of breaking author's rights at higher learning institutions. The article indicates the areas of special interest.